



BARBARA PYCEL

redaktor wydania

Dziś Niedziela Palmowa, XXII Światowy Dzień Młodzieży. W poniedziałek przypada 2. rocznica śmierci Jana Pawła II. Nie możemy zapomnieć o jeszcze jednej ważnej rocznicy, do której warto już dziś zacząć się przygotowywać. 20 lat temu Papież odwiedził nasze miasto, a okrągły jubileusz tego spotkania będziemy świętować już w czerwcu. W cyklu „Świadkowie” prezentujemy świadectwa zwykłych ludzi, którzy tamtego czerwcowego dnia znaleźli się na placu nowo budowanego kościoła pw. Świętej Rodziny w Lublinie. Co wtedy usłyszeli? ■

ZA TYDZIEŃ

- O PARAFII PW. ŚW. STANISŁAWA BM w Lublinie
- Nadchodzą ŚWIĘTA WIELKIEJ NOCY
- Niezwykłe ŚWIADECTWO

Lubelskie wyższe uczelnie dla maturzystów

Drzwi zostały otwarte



PIOTR GIEROBA

Większość lubelskich uczelni otworzyła swoje podwoje dla tegorocznych maturzystów, ich rodziców oraz nauczycieli.

Jako pierwsza do zapoznania się z ofertą uczelni przyszłych studentów zaprosiła Akademia Rolnicza. W piątek 16 marca Centrum Kongresowe wypełniło się młodymi ludźmi, którzy chcieli obejrzeć wydziały uczelni oraz poznać jej ofertę edukacyjną. W

tym samym czasie rekolokację powołaniowie oraz możliwość odwiedzenia seminarium „od kuchni” zorganizowali księża marianie w Lublinie. Tydzień później chętni mogli wziąć udział w programie zaproponowanym przez KUL. Jak co roku rozpoczęła go Msza św. w kościele akademickim oraz uroczyste otwarcie w nowej auli. Przez cały dzień odwiedzający mogli się spotykać z dziekanami i studentami w przystoso-

Studenci podczas Dni Otwartych Drzwi w KUL

wanych do tego salach uniwersyteckich, a wieczorem wziąć udział w imprezach towarzyszących. KUL zaprosił chętnych na występ rodzimego teatru ITP oraz wieczorny koncert Gospel Rain. UMCS, który otworzył drzwi swoich wydziałów 30 i 31 marca, przyciągał chętnych bezpłatnymi wejściówkami na trwające w tym czasie VIII Międzynarodowe Dni Filmu Dokumentalnego „Rozstaje Europy”. **B**

CEDR ZIELENI SIĘ CAŁY ROK



W oknach naszych domów zapalimy świece, pewnie więcej z nas odwiedzi tego dnia kościoły albo znowu wyjdzie na ulice Puław, Lubartowa, Lublina. Będziemy się modlić za dzieła, których dokonał Papież, prosić o jego szybką beatyfikację, słuchać tekstów orędzi, a potem wprowadzać je w życie, chociaż to chyba najtrudniejszy element papieskiego przesłania – twierdzi ks. Mieczysław Puzewicz, pomysłodawca marszów z 2005 roku, ale, jak pokazują fakty, możliwy do wypełnienia. Nowe pokolenie – jak biblijne cedry żyje i jest zielone przez cały rok. Codziennie zanosí trochę koloru na Bronowickie osiedla, do dzieci w szpitalach, bezdomnych na dworcach i wszędzie tam, gdzie zmęczenie, rozczarowanie i zniechęcenie odbiera nadzieję. **B**

Płomień świecy i biała wstążka były symbolami pamięci o papieżu Janie Pawle II

Pastele na wystawie



Jedna z prac Stanisława Śliwińskiego

LUBLIN. We czwartek 22 marca w filii nr 21 MBP odbyło się inne ciekawe spotkanie autorskie z Agnieszką Szygendą – autorką powieści. Do 6 kwietnia potrwa wystawa prac Stanisława Śliwińskiego *Pastele*, które uroczyste otwarcie odbyło się 20 marca. Można ją oglądać w Galerii 31 Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie przy ul. Braci Wieniawskich 5. Autor prac należy do Pracowni Plastycznej Domu Pomocy Społecznej im. Matki Teresy z Kalkuty i maluje pod opieką Janusza Padzińskiego.

Dzień Świętości Życia

KUL. Spotkanie z prof. Andrzejem Zollem zatytułowane „O współczesnych zagrożeniach godności człowieka w Polsce” zorganizowały we wtorek 20 marca: Centrum Duszpasterstwa Młodzieży oraz Instytut Jana Pawła II KUL. Z byłym rzecznikiem praw obywatelskich można było się spotkać w auli kard. Stefana Wyszyńskiego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Okazją do rozmowy o ludzkiej godno-

ści był Dzień Świętości Życia, przypadający 25 marca, a ustanowiony przez Episkopat Polski w 1998 roku w odpowiedzi na apel Jana Pawła II zawarty w encyklice „*Evangelium vitae*”.

Andrzej Zoll – prawnik, były sędzia i prezes Trybunału Konstytucyjnego, były rzecznik praw obywatelskich, profesor prawa karnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Komitetu Etyki w Nauce PAN oraz Wydziału Historyczno-Filozoficznego PAU.

Na święto pań



Członkowie Stowarzyszenia Dzieci Specjalnej Troski z Kraśnika

KRAŚNIK. O święcie kobiet nie zapomnieli członkowie Stowarzyszenia Dzieci Specjalnej Troski z Kraśnika. W tym roku męska część przygotowała dla swoich koleżanek program pod tytułem „Kobieta jest szczęściem”. Była część artystyczna, wiersze recytowane lekko drżą-

cym głosem, piosenki i wystawa prac przygotowanych przez dzieci na zajęciach plastycznych. Panie otrzymały drobne upominki, a wszyscy mogli świętować przy stołach i pysznych przekąskach przygotowanych przez rodziców i opiekunów dzieci ze stowarzyszenia.

Przygotowanie do Wielkiej Nocy



Młodzież z Kraśnika

KRAŚNIK-ŁÓDŹ. Aż do Łodzi wybrała się grupa młodzieży z Kraśnika i okolic (na zdjęciu) razem ze swoją opiekunką, siostrą ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP Niepokalanie Poczętej (starowiejskich). Do programu rekolacji, których tytuł w tym roku brzmiał: „Nie lękajcie się poko-

nywać trudności w budowaniu na skale”, organizatorzy włączyli spotkanie z psychologiem. Tradycyjnie nie zabrakło konferencji, ale były też warsztaty, czas na sakrament pokuty i pojednania, nabożeństwo Drogi Krzyżowej. Następne spotkanie już 14 kwietnia. Informacje pod nr. tel. 042 719-80-93.

Neokatechumenat ewangelizuje

ARCHIDIECEZJA LUBELSKA. Od pierwszej niedzieli Wielkiego Postu aż do Niedzieli Palmowej można spotkać osoby, które na terenie archidiecezji lubelskiej obwieszczają Dobrą Nowinę na ulicach, placach, przed supermarketami, w szpitalach, domach opie-

ki, noclegowniach i na dworcach. Bracia i siostry ze wspólnot neokatechumenalnych chcą w ten sposób przeżywać czas przygotowania do świąt Zmartwychwstania Pańskiego. Nie bójmy się ich – zachęca metropolita lubelski – bo głoszą prawdę o miłości Boga.

Dla taty i córki

LUBLIN. Ojciec odgrywa znaczącą rolę w życiu córki. Dorastające dziewczęta, które mają troskliwych i odpowiedzialnych ojców, mają szansę na bogatsze życie emocjonalne, większe zaufanie do siebie i tworzenie satysfakcjonujących relacji interpersonalnych. W tym kontekście nawiązanie dobrej relacji ojca i córki

jest bardzo istotne. Wychodząc naprzeciw tym potrzebom, Inicjatywa Tato.Net zorganizowała 10 marca konferencję „Tato & Córka” (na zdjęciu). Nasza redakcja objęła to spotkanie patronatem medialnym. Niebawem relacja na łamach „Gościa”. O działalności fundacji czytaj na stronie: www.tato.net.



Współpracownicy z Instytutu Jana Pawła II o profesorze Chudym

Interesowało go wszystko

W czwartek 15 marca zmarł prof. Wojciech Chudy – wyjątkowa postać dla środowiska akademickiego KUL i Lublina. We wtorek 20 marca pożegnali go rodzina, przyjaciele, pracownicy oraz studenci KUL.

KS. PROF. ALFRED WIERZBICKI



– Profesor Wojciech Chudy był współzałożycielem Instytutu Jana Pawła II, a pierwsze spotkania odbywały się w jego domu na początku lat 80. Nieoceniony jest jego wkład w redagowanie kwartalnika „Ethos”, którego pierwszy numer ukazał się w 1988 roku. Większość numerów z lat 90., do kiedy prof. Chudy pracował w Instytucie, powstawała pod jego redakcją. To on wymyślał tematy, dbał o kontakty z autorami tekstów. Często można go było spotkać na wózku, okrytego peleryną, ze stosem materiałów do „Ethosu”. Miał taką czerwoną teczkę z greckim napisem „Ethos”, która już zawsze będzie mi się z nim kojarzyć. Wojciech Chudy był czarującą osobą, człowiekiem wszechstronnie wykształconym, z którym zawsze można było porozmawiać na temat nowości wydawni-

czych i wielu innych aktualnych problemów.

CEZARY RITTER



– Do tradycji należały nasze spotkania świąteczne w okresie Bożego Narodzenia i Wielkanocy, kiedy odwiedziliśmy państwa Chudych z żoną i dziećmi. Wojtek miał bardzo dobry kontakt z moimi dziećmi. Nawet kiedy były małe i z zaciekawieniem go obserwowały, bo po raz pierwszy spotykały człowieka poruszającego się na wózku, on często brał je na kolana i przewoził po mieszkaniu, rozmawiał, śmiał się. Bardzo lubił żartować także z samego siebie. Był bardzo otwarty dla ludzi, chętnie się z nimi spotykał i zawsze był wdzięcznym słuchaczem. Interesowało go wszystko, co go otaczało, od kultury po politykę, która była jego żywiołem jeszcze od czasów PRL-u, kiedy działał w środowisku opozycyjnym. Uniwersytet i to, co się działo poza nim, stanowiło dla niego jedno. Był niezwykle czytelnym człowiekiem. Interesowała go nie tylko filozofia, ale także literatura klasyczna, a nawet sensacyjna, doskonale znał filmy i dzieła największych muzyków.

Oprac. B

Na podstawie:
www.kul.lublin.pl



BOGUSŁAW WALEJKO

PROF. WOJCIECH CHUDY

Profesor, filozof, publicysta, urodzony w 1947 roku w Dąbrowie k. Wielunia, ukończył studia filozoficzne na KUL. Od 1983 roku pracownik naukowy uczelni, a od 1996 kierownik Katedry Filozofii Wychowania na Wydziale Nauk Społecznych. W latach 1995–1997 również wykładowca na Uniwersytecie im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Wieloletni zastępca dyrektora Instytutu Jana Pawła II KUL i zastępca redaktora naczelnego kwartalnika „Ethos”. Członek komitetu redakcyjnego „Roczników Nauk Społecznych”, lubelskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Filozoficznego i Towarzystwa Naukowego KUL. Laureat nagród, m.in. Nagrody Niezależnej Fundacji Popierania Kultury Polskiej POLCUL. Główne obszary badań: filozofia człowieka, filozofia poznania, metafizyka, nauczanie Jana Pawła II, myśl filozoficzna Hegla, antropologiczne i aksjologiczne aspekty niepełnosprawności. Najważniejsze publikacje książkowe: *Refleksja a poznanie bytu* (1984); *Filozofia wieczysta w czas przełomu* (1986); *Teatr bezsłownej prawdy* (red., 1990); *W łupinie orzecha, czyli filozofia bez przesady* (1992); *Rozwój filozofowania a „pułapka refleksji”* (1993); *Skosem w prawo. Między polityką a metafizyką* (1999); *Filozofia kłamstwa. Kłamstwo jako fenomen zła w świecie osób i społeczeństw* (2003); *Drugie śniadanie u Sokratesa* (2004); *Esej o społeczeństwie i kłamstwie* (w druku). Uczestnik ruchu Spotkania, redaktor czasopisma „Miesiące”. Wybitny filozof, personalista, etyk, pedagog, oddany nauce i młodzieży nauczyciel akademicki, publicysta. Człowiek wielkiego ducha, bezkompromisowy obrońca prawdy.



ARCH. INSTYTUTU JPI

To drzewo iglaste, które żyje do 3 tysięcy lat i osiąga wysokość do 30 metrów. W Biblii symbolizuje moc, potęgę oraz dostojność. Król Salomon budował z niego swoje świątynie i pałace. Jak silne jest pokolenie JP II?

tekst i zdjęcia
BARBARA PYCEL

Pora na nas – głosiły transparenty, podczas marszów, w których tak licznie uczestniczyliśmy w kwietniu 2005 roku. Czas pokazuje, że zryw, w którym Polacy tak doskonale potrafili się odnaleźć, nie był jednorazową akcją, choć do dziś niektórzy krytykują marcowe marsze sprzed 2 lat. W tym roku obchody drugiej rocznicy odejścia Jana Pawła II młodzi ludzie z archidiecezji lubelskiej połączyli z XXII Światowym Dniem Młodzieży oraz XX rocznicą pielgrzymki Papieża do Lublina.

Wierzę w was

Niezaprzeczalnie postać Karola Wojtyły bardzo ściśle wiąże się z Lublinem. Za kilka dni w oknach naszych domów zapalimy świece, pewnie więcej z nas odwiedzi tego dnia kościoły albo znovu wyjdzie na ulice Puław, Lubartowa, Lublina i pewnie wielu innych miast i wsi. Będziemy się modlić za dzieła, których dokonał Papież, prosić o jego szybką beatyfikację, słuchać tekstów orędzi, a potem wprowadzać je w życie, chociaż to chyba najtrudniejszy element papieskiego przesłania – twierdzi ks. Mieczysław Puzewicz, pomysłodawca marszów z 2005 roku. Ale



jak pokazują fakty, możliwy do wypełnienia. Nowe pokolenie, choć może nigdy nie spotkało się z Janem Pawłem II – jest przedłużeniem jego głosu. Jak biblijne cedry, żyje i jest zielone przez cały rok, kiedy codziennie znosi trochę koloru na bronowickie osiedla, do dzieci w szpitalach, bezdomnych na dworcach i wszędzie tam, gdzie zmęczenie, rozczarowanie i zniechęcenie odbiera nadzieję. – „Organizujcie grupy spotkań, wracajcie do nauczania i wypełniajcie je życiem, składając dar z siebie – mówił do młodych 9 kwietnia 2005 roku podczas Mszy św. na Placu Zamkowym

Młodzież z archidiecezji lubelskiej chce słuchać przesłania papieża

w Lublinie arcybiskup Józef Życiński. – Wierzę w was”.

Co dzień wyzwanie

W świetlicy dla dzieci lubelskiego Ośrodka dla Cudzoziemców, wolontariusze pomagają jego małym mieszkańcom po pierwsze zapomnieć o dramatycznych przeżyciach w ich rodzinnych krajach, a po drugie poznać nowe miejsce. W tym samym czasie inna grupa pracuje z dziećmi i młodzieżą z lubelskich Bronowic Starych w programie Most. Są z nimi na podwórkach i w świetlicy, organizują i prowadzą grupy wychowawcze i warsztatowe, moty-

wują do chodzenia do szkoły, pomagają w nadrobieniu zaległości szkolnych. Zimą wolontariusze z Gorącego Patrolu jadą do bezdomnych. Rozmawiają, opatrują zranienia, wożą gorącą herbatę, kanapki albo coś ciepłego, motywują do wychodzenia z bezdomności. Wolontariusze programu Odzyskać Młodość podejmują kuratelę nad nieletnimi, którzy weszli w konflikt z prawem, i prowadzą zajęcia w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla dziewcząt w Głębokiem. Jest jeszcze inna grupa odpowiednio przygotowanych wolontariuszy, która w Dziecięcym Szpitalu Klinicznym podejmuje opiekę nad dziećmi, przebywającymi na jego kilkunastu od-

na nas – modlitwa – myśl – dzieło

eni się cały rok



skiej jest z pewnością więcej. A jeśli jeszcze ich nie ma, to szansa, aby coś podobnego zacząć robić na „własnym podwórku”. Bo cedr, żeby nie usechł – musi być zielony przez cały rok.

Nie ma granic

Młodzieży z archidiecezji lubelskiej w zachowaniu soczystej „zieleni” pomagają Światowe Dni Młodzieży, które odbędą się już po raz 22., tym razem pod hasłem: „Horyzont miłości nie ma granic”. To słowa zaczerpnięte z tegorocznego orędzia Benedykta XVI do młodych. Przez 3 dni młodzi ludzie będą nawiązywać do jego przesłania. W piątek 30 marca na terenie byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku odprawią Drogę Krzyżową, pod hasłem „Żeby człowiek nie był katem dla drugiego”, które 20 lat temu wypowiedział tu Jan Paweł II. Rozważania stanowiąc będą wspomnienia byłych więźniów Majdanka. W Niedzielę

Palmową 1 kwietnia w salach KUL będą mogli się przekonać, że nauczanie Jana Pawła II o cywilizacji miłości jest wciąż aktualne. Po katechezach i poświęceniu palm na dziedzińcu uniwersyteckim, spod gmachu uczelni wyruszy „Przemarsz Pokolenia JP II”, aby na placu Archikatedralnym jak co roku modlić się podczas Mszy św. pod przewodnictwem arcybiskupa Józefa Życińskiego. ■

działach. Wśród propozycji prowadzonych przy Centrum Duszpasterstwa Młodzieży w Lublinie jest jeszcze Fundusz stypendialny „Szansa dla 1000”, który wspiera dzieci i młodzież, będącej w trudnej sytuacji materialnej, wyrównując i zwiększając jej szanse rozwoju. Podobnych akcji podejmowanych po cichu przez młodych mieszkańców archidiecezji lubel-

Ten plakat zaprasza na tegoroczne obchody XXII Światowego Dnia Młodzieży w archidiecezji lubelskiej



PROGRAM OBCHODÓW W ARCHIDIECEZJI

Lublin

Piątek 30 marca

godz. 19.00 – Żeby człowiek nie był katem dla drugiego

Droga Krzyżowa na terenie byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku (z tekstami więźniów obozu)

Niedziela Palmowa 1 kwietnia

godz. 10.00 – KUL JP II „Teren budowy. Prosimy wchodzić!” – aktualność zaproszenia Jana Pawła II – katechezy wokół idei „cywilizacji miłości”

godz. 11.30 – PRZEMARSZ POKOLENIA JP II – dziedziniec uniwersytecki,

poświęcenie palm, przemarsz ulicami miasta do archikatedry

godz. 13.00 – plac Archikatedralny, uroczysta Msza św. pod przewodnictwem abp. Józefa Życińskiego

Puławy

Piątek 30 marca

godz. 20.00 – Droga Krzyżowa z kościoła MB Różańcowej

do kościoła św. Brata Alberta Chmielowskiego

Sobota 31 marca

godz. 19.00 – czuwania młodzieży we wszystkich kościołach puławskich

Niedziela Palmowa 1 kwietnia

godz. 14.30 – kościół MB Różańcowej – koncert ewangelizacyjny

godz. 15.05 – poświęcenie palm przez bp. Mieczysława Cisko

godz. 15.15 – młodzieżowa procesja palmowa do kościoła Miłosierdzia Bożego

godz. 16.00 – Msza św. pod przewodnictwem bp. Mieczysława Cisko

Lubartów – parafia św. Anny

Sobota 31 marca

godz. 18.00 – Msza św. i Apel

Niedziela 1 kwietnia

godz. 15.00 – uroczysta Msza św. w intencji beatyfikacji sługi Bożego Jana Pawła II w kościele św. Anny

od godz. 16.00 – scena otwarta:

– zespół z parafii św. Anny „Psallite Deo”

– chór Szkoły Muzycznej w Lubartowie

– zespół „BJT – Być Jak Tata”

– pantomima ewangelizacyjna

godz. 20.00 – koncert gwiazdy wieczoru: Tomasz Kamiński z orkiestrą kameralną

godz. 21.37 – minuta ciszy i modlitwa o szybką beatyfikację Jana Pawła II

oraz procesja z palmami i adoracja

W czasie koncertu zbiórka pieniędzy przez wolontariuszy na świąteczne paczki dla najbardziej potrzebujących mieszkańców miasta

Ferie oazy z parafii MB Nieustającej Pomocy w Lubartowie

W poszukiwaniu aniołów

„Anioły są takie ciche, zwłaszcza te w Bieszczadach” – śpiewa Stare Dobre Małżeństwo. Czy tak naprawdę jest, postanowiła sprawdzić razem ze swoim opiekunem, ks. Krzysztofem Krzyszcakiem, młodzież z parafii MB Nieustającej Pomocy w Lubartowie.

Dzięki wsparciu proboszcza, ks. Józefa Huzara, oraz pomocy finansowej Urzędów Gminy i Miasta Lubartów, 50 osób wyruszyło do Ustrzyk Dolnych na tygodniową wyprawę poszukiwawczą. Niestety, nie przyniosła ona oczekiwanych rezultatów, bo bieszczadzkich aniołów nie znaleźliśmy, a nasze – lubartowskie – nie były tak ciche jak te z piosenki. Na szczęście miały mnóstwo okazji, by się wyszaleć na dyskotekach. Było też ognisko z kiełbaskami, nowoczesny kulig na samochodach terenowych, relaks na basenie i przede wszystkim nieustanne szkolenie jazdy na nartach oraz inne białe szaleństwa. Swoje umiejętności można było również sprawdzić w turnieju gry w bilard oraz tenisa stołowego. Wśród śmiechu i zabawy nie zabrakło tak-



ARCHIWUM REDAKCJI

że miejsca na modlitwę i skupienie podczas codziennej Mszy św. oraz adoracji, która wprowadziła nas w okres Wielkiego Postu. Do tak aktywnego wypoczynku energii uczestnikom nie brakowało i to paradoksalnie opiekunom trzeba było poświęcić najwięcej uwagi, ponieważ ich gro- no z dnia na dzień malało z powodu prze-

Młodzież z parafii pw. MB Nieustającej pomocy w Lubartowie

różnych kontuzji. Chociaż bieszczadzkich aniołów nie spotkaliśmy, to – oprócz wielu siniaków od upadków na stoku – pozostało nam także mnóstwo wspaniałych wspomnień, którymi zamierzamy podzielić się na powyjazdowym spotkaniu. A poszukiwania zamierzamy kontynuować już za rok. **KS. KRZYSZTOF KRZYSZCZAK**

Cień menedżera

Młody i doświadczony

Żeby dostać dobrą pracę, dziś często nie wystarczy być absolwentem wyższej uczelni, nie mają nawet wielkiego znaczenia dobre oceny w indeksie. Pracodawcy poszukują młodych i doświadczonych zarazem. Czy da się to pogodzić?

Otóż, da. Opowieści sprzed jeszcze 10 lat, jak to życie studenckie było pasmem przyjemności, czasami przerywanych nauką, należą chyba definitywnie do przeszłości. Dziś życie studenckie to pasmo zdobywania doświadczeń, staży, zaświadczeń i umiejętności, przerywane wciąż niezmiennie chwilami nauki. Bo jak tu być doświadczonym i młodym zarazem? Okazuje się, że można. Najlepiej zacząć po drugim lub trzecim roku studiów, ale jeśli komuś uda się wcześniej, to tym lepiej dla niego. Wolałbym w dobrze prosperującej firmie w branży, w której kiedyś chcemy szukać pracy, praktyki studenckie, najlepiej w różnych miejscach i na różnych stanowiskach, w końcu staże. Okazuje się jednak, że wcale nie jest łatwo znaleźć firmę czy instytucję,

która pozwoli młodym na zdobywanie umiejętności. Dlatego osiem lat temu stworzono ogólnopolski program, nazwany „Cień menedżera”, który ma studentom pomagać w zdobywaniu doświadczeń i szukaniu potencjalnego pracodawcy. Na Lubelszczyźnie zajęło się tym Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Odpowiedzialna w tym roku za realizację programu Elena Gajduk – studentka piątego roku polonistyki UMCS, jest zadowolona z efektów. W naszym regionie udało się pozyskać 11 firm, które zgodziły się przyjąć studentów na praktyki. – To całkiem spora liczba, choć nie możemy równać się z Warszawą, Wrocławem czy Poznaniem – mówi Elena.



Elena Gajduk, koordynator programu: Dobre praktyki studenckie to szansa na lepszą pracę

Program „Cień menedżera” jest na szczęście przedsięwzięciem ogólnopolskim. Oznacza to, że firmy z każdego regionu trafiają do ogólnopolskiej bazy i zainteresowani studenci mogą wybierać spośród

oferat z całego kraju. – W praktyce oznacza to, że np. studenci z Lublina mogą wybrać sobie na praktyki firmę z zupełnie innego regionu kraju. Jeśli ktoś po studiach w Lublinie zamierza szukać pracy np. w Poznaniu, to chętnie wybierze z bazy instytucję w tamtym regionie – mówi koordynator programu. Wciąż jednak więcej jest chętnych studentów niż możliwości zdobywania doświadczeń. Bywa tak, że określonym miejscem zainteresowanych jest kilku osób, wtedy to firma decyduje, kogo przyjmie. Każdy student ubiegający się o praktyki w tym programie musi zarejestrować się na stronie internetowej pod adresem www.cm.iblf.pl. W tym roku w całej Polsce udało się pozyskać ponad 200 firm, które przyjmą około tysiąca studentów. Z doświadczeń lat wcześniejszych wynika, że część studentów może liczyć na pracę w firmie, w której wybrało praktyki.

AGAA

AGNIESZKA PRZYTYŁA

Sposób na ucznia

O czym śnią dyrektorzy?

Zbliżająca się wiosna, czas kiedy uczniowie i nauczyciele zaczynają myśleć o wakacjach. Zwykle o tej porze dyrektorzy szkół, w przeciwieństwie do reszty szkolnej społeczności, myślą już o pierwszym dzwonku we wrześniu.

Sen z powiek spędza im malejąca liczba dzieci w rodzinach, a co za tym idzie i w szkołach. To od liczby dzieci w szkole zależy liczba utworzonych oddziałów, a w konsekwencji i nauczycieli zatrudnionych w nowym roku szkolnym. Z powodu niżu demograficznego szkoły nie tylko nie przeżywają obłężenia, ale wręcz muszą zabiegać o przychylność rodziców i ich dzieci. Żeby były to działania skuteczne, trzeba być konkurencyjnym w stosunku do innych szkół, tzn. mieć bogatą ofertę edukacyjną, kadrę pedagogiczną na najwyższym poziomie i dobrą bazę lokalową. A to już nie jest takie proste. Dyrektorzy i rady pedagogiczne stają na głowie, żeby przyciągnąć jak największą liczbę pierwszaków. Przygotowują nierzadko specjalne autorskie programy, na nowatorskich zasadach współpracują z rodzicami, inwestują w dobrych pedagogów, logopedów, stawiają na najwyższy poziom nauczania, szukając nauczycieli z jak najlepszym przygotowaniem metodycznym i pedagogicznym. Wszystko po to, żeby przekonać rodziców, że to właśnie w tej, a nie innej szkole ich pociechy będą rosły na małych geniuszów. Formą promocji i poznania szkoły są przejęte od wyższych uczelni tradycje organizowania tzw. dni otwartych drzwi. W połowie marca taki dzień został zorganizowany w Szkole Podstawowej nr 38 im. Henryka Sienkiewicza na lubelskim LSM. Ciekawie położona wśród spacerowych tras szkoła, zdecydowanie może liczyć na zainteresowanie rodziców. I mimo że mieszkańcami



JUSTYNA JAROSIŃSKA

osiedla są w przeważającej części ludzie starsi, to w szkole tętni życie, bo dzieci są tu dowożone z okolicznych osiedli, a często nawet z drugiego końca miasta. Dlaczego tak się dzieje – tego wszyscy zainteresowani mogli się dowiedzieć na spotkaniu z uczniami, kadrą pedagogiczną i dyrektką.

Zobaczcie sami

Dyrektor szkoły Mirosław Wójcik, zamiast opowiadać o tym, co się w szkole dzieje, postanowił pokazać szkolne osiągnięcia. Zaprosił wszystkich do obejrzenia programu artystycznego zaprezentowanego przez uczniów różnych grup wiekowych. Była to forma prezentacji osiągnięć zdobywanych na zajęciach lekcyjnych i pozalekcyjnych, począwszy od śpiewu, gry na instrumentach, tańca, pokazów gimnastycznych, aż do pokazów umiejętności językowych. Rodzice mieli możliwość zwiedzić sale lekcyjne, w których ich dzieci mogłyby w przyszłości zdobywać wiedzę i umiejętności, obejrzeć pomoce dydak-

tyczne wykorzystywane w nauczaniu, a także efekty pracy samych uczniów i nauczycieli (puchary uznania za osiągnięcia dydaktyczne, konkursowe i sportowe, zeszyty lekcyjne), przekonać się, czy ich dziecko w tych murach będzie bezpieczne, porozmawiać z dyrekcją szkoły o procesie kształcenia, bazie lokalowej i planowanych pracach remontowych, obejrzeć pomieszczenia świetlicy, stołówkę, bibliotekę z centrum multimedialnym, ale przede wszystkim spotkać się z potencjalnym wychowawcą dziecka. A wszystko po to, by wybór, którego dokonają, był trafny i satysfakcjonujący.

Pochwalmy się

Szkoła Podstawowa nr 38 może się pochwalić zarówno dobrą bazą lokalową, jak i kadrą, która wciąż podnosi swoje kwalifikacje, a ciekawostką dla wizytujących rodziców był fakt, że szkołą kieruje dwóch mężczyzn, co rzadko się zda-

Uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 38. Dobra szkoła pozwala na rozwój różnych talentów

rza w szkołach województwa lubelskiego. Od początku dyrektorzy stawiają na unowocześnienie bazy szkolnej, osiąganie jak najwyższych wyników dydaktycznych, mierzonych sprawdzianami wewnętrznymi i zewnętrznymi, oraz bezpieczeństwo uczniów w szkole i podczas wszelkich zajęć pozaszkolnych. Podnoszenie stale jakości pracy dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej stanowi warunek osiągnięcia zaplanowanego celu, a zarazem spełnienie jednego z wielu marzeń dyrekcji szkoły – wdrożenia w szkole systemu jakości ISO 9001:2000. Czy tego typu spotkania z rodzicami i maluchami przyniosą wymierne efekty? Organizatorzy będą mogli się o tym przekonać już niedługo – zapisy trwają. Poczta pantoflowa, która w tego typu przypadkach ma swoich wielu zwolenników też już działa. Czy rodzice przedszkolaków zaufają tradycji połączonej z nowoczesnością, czas pokaże.

JUSTYNA JAROSIŃSKA

Świadkowie

Nie sposób milczeć

Siódma klasa podstawówki był to okres ponury. Pamiętam, że nie można było za bardzo przyznawać się do swoich praktyk religijnych. Ja u niektórych nauczycieli podpadłam już kilka lat wcześniej, kiedy ktoś „przytapał mnie” na procesji Bożego Ciała, gdy w tym czasie powinnam była przebywać wraz z klasą na biwaku szkolnym. Była afera, a ja nic z tego nie rozumiałam.

Tego dnia nie poszłam do szkoły. Mętno tłumaczenia rodziców, zwolnienie z lekcji „ze względów rodzinnych” i groźba obniżenia oceny z zachowania tuż przed końcem roku (zupełnie nieracjonalna) – wszystko to wywoływało uczucia robienia czegoś nie do końca legalnego. Był rok 1987. Do Lublina miał przyjechać Papież. Nie do pomyslenia było, żebyśmy nie skorzystali z okazji, by spotkać się Ojcem Świętym. Z Chełma przecież nie mieliśmy daleko.

**Przejazd
Jana Pawła II
ulicami
Lublina**

Emocje rosły

Już wtedy byłam członkiem Ruchu Światło-Życie i z tą grupą wyjechałam pociągiem z Chełma do Lublina. Wszyscy ubrani w żółte chusty z wymalowaną foską (znak oazy), wyposażeni w kanapki – nic innego nie można było mieć przy sobie, żadnych butelek, termosów, parasoli czy innych ciężkich przedmiotów. Wiązało się to z zapewnieniem bezpieczeństwa Papieżowi. Ta cała atmosfera sprawiała, że emocje rosły. Z dworca wartą grupą udaliśmy się w kierunku Czubów. Na piechotę oczywiście. I wtedy stało się coś nieoczekiwanego.

Dobrze być małym

Po drodze ktoś powiedział, że tędy będzie przejeżdżał Ojciec Święty. Nawet nie wiem, czy było to zaplanowane, bo wzdłuż ulicy nie było wielkich tłumów. Pamiętam ustawione metalowe bariery z niewielkimi szczelinami między nimi, kilku milicjantów w mundurach i księży w białych komżach. Zawsze byłam niewielkiego wzrostu i nigdy niczego nie mogłam zobaczyć, ale nie wtedy... Je-



ARCHIWUM BP BOLESŁAWA PYLAKA

den z milicjantów zobaczył, że próbuję przecisnąć się przez taką szczylinę i, ku mojemu wielkiemu zdziwieniu, nie wygonił mnie stamtąd, ale serdecznym gestem postawił przed sobą. Nie do wiary! Stałam pierwsza! Nikt mi nie zastąpił!

Patrzył na mnie

I wtedy nadjechało papamobile, a ja patrzyłam, jak jedzie. Zaledwie kilka kroków ode mnie, z twarzą skierowaną w moją stronę – Jan Paweł II na żywo! Czas zatrzymał się na chwilę, to spojrzenie, gest błogosławieństwa Piotra naszych czasów i uczucie bezpośredniego kontaktu. Swoją osobą rozświetlił całe otoczenie, wzbudził wielki zachwyt. Miałam wrażenie, że patrzy tylko na mnie i nikogo więcej nie widzi, a może widzi, tylko jakoś tak oddzielnie. Poptakałam się. (Drugi raz tak bardzo wzruszyłam się dopiero wtedy, gdy pierwszy raz przytuliłam swojego syna, zaraz po porodzie). Wiem, że to właśnie wtedy Papież stał się dla mnie jedną z najbliższych i najważniejszych osób w życiu.

Spotkać w życiu namiestnika Chrystusa to wielka łaska. Tamto olśnienie i zachwyt zrodziły pamięć, która trwa do dzisiaj i nie blaknie.

Ciepły deszcz

Później uczestniczyliśmy wszyscy we Mszy świętej, podczas której Ojciec Święty udzielał sakramentu kapłaństwa. Niewiele z tego pamiętam. Wydzielone sektory, śpiewy i machanie chustami wraz z okrzykami: „Niech żyje Papież!”.

Kiedy wracaliśmy po zakończonej liturgii do pociągu, lał wielki deszcz. Nikt nie miał parasoli, ale nie były potrzebne. Trzymaliśmy się za ręce i jak małe dzieci skakaliśmy po największych kałużach, śpiewając najgłośniej, jak tylko mogliśmy. Radość nas rozpiełała. Wszędzie kałuże, ulicami i chodnikami płynęły całe strumienie. Woda była tak ciepła jak nigdy. **ELŻBIETA KOWALSKA**

WTEDY WYBRAŁAM

To spotkanie w Lublinie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II zrodziło życiowe konsekwencje. Wtedy byłam jeszcze dzieckiem i stałam u progu wyboru, którą drogą pójść, czy będzie to jego nauka, czy też pseudowartości, które proponował świat. Z perspektywy czasu wiem, że to wtedy usłyszałam: „Otwórz drzwi Chrystusowi!” Otrzymałam dar, którym chcę dzielić się z innymi, gdyż nie jest moją własnością. Dlatego opowiadałam o tym swojej rodzinie, przyjaciółom i ludziom, których spotkałam. Nie sposób było milczeć.



ELŻBIETA KOWALSKA

GOŚĆ LUBELSKI

lublin@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2,
20-950 Lublin tel./faks 081 534 61 36

Redagują: ks. Krzysztof Podstawka – dyrektor
oddziału, Agnieszka Przytuła, Barbara Pycel